

Sygnatura akt III U 263/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Konin, dnia 27 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Koninie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia – **SO Elżbieta Majewska**

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Alina Darul

przy udziale

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Koninie

sprawy **J. W. (1) prowadzącej działalność gospodarczą pod nazwą PHU (...), M. K. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

o podleganie ubezpieczeniom

na skutek odwołania **J. W. (1) i M. K. (1)**

od decyzji **Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

z dnia 30.01.2015r. Nr (...)

1. O d d a l a o d w o ł a n i e .

2. Zasądza od odwołujących na rzecz organu rentowego kwotę po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSO Elżbieta Majewska

Sygnatura akt III U 263/15

UZASADNIENIE

Decyzją nr (...) z dnia 30 stycznia 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. stwierdził, że M. K. (1) jako pracownik u płatnika składek P.H.U. (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu od dnia 1 września 2014 roku. W uzasadnieniu decyzji organ rentowy stwierdził, że M. K. (1) w krótkim okresie od zatrudnienia stał się niezdolny do pracy i wystąpił o wypłatę zasiłku chorobowego. W związku z powyższym organ rentowy przeprowadził postępowanie wyjaśniające w celu ustalenia czy między stronami faktycznie został nawiązany stosunek pracy, czy też zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych zostało dokonane jedynie w celu umożliwienia uzyskania świadczeń finansowanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i wezwał płatnika składek do przedłożenia dokumentów potwierdzających wykonywanie pracy przez M. K. (1) oraz zobowiązał go do stawiennictwa w celu złożenia wyjaśnień. W wyniku analizy zgromadzonego materiału organ rentowy stwierdził, że ubezpieczony został zatrudniony na podstawie umowy o pracę zawartej w dniu 1 września 2014 r. na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, w charakterze kierownika, z wynagrodzeniem w

wysokości 6.000,00 zł brutto miesięcznie. Organ rentowy wskazał, że według wyjaśnień płatnika składek potrzeba pracownika na powyższym stanowisku pojawiła się na skutek choroby poprzedniego kierownika. Z uwagi na powyższe organ rentowy podważył cel zawierania umowy na czas nieokreślony, wskazując też, że pracownik za którego został zatrudniony M. K. również po krótkim okresie od zgłoszenia do ubezpieczeń złożył roszczenie o wypłatę świadczenia z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W związku z powyższym podkreślono, że stanowisko kierownika w firmie (...) teoretycznie istniało od dnia 04.08.2014r., natomiast faktycznie praca na tym stanowisku świadczona była przez bardzo krótkie okresy czasu, zarówno przez poprzedniego pracownika A. K. (1), jak i przez odwołującego M. K. (1). Ponadto organ rentowy wskazał, że odwołująca nie przedłożyła list obecności, które mogłyby potwierdzić fakt sprawowania kontroli nad zatrudnionym pracownikiem. Co więcej pracodawca i pracownik nie potwierdzili czy w ogóle taka lista obecności została sporządzona. Ponadto płatnik składek nie przedłożyła pisemnego zakresu czynności, zaświadczenia o przeszkoleniu w zakresie BHP czy też zaświadczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do zatrudnienia odwołującego na stanowisku kierownika. W ocenie organu rentowego brak przedłożenia powyższych dokumentów podważył zeznania J. W. (1), w szczególności jej twierdzenia o posiadaniu tychże dokumentów. Organ rentowy podkreślił, że odwołujący nie podpisywał żadnych dokumentów potwierdzających fakt wykonywania pracy. W trakcie przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego nie okazano więc żadnych dowodów przemawiających za tym, że umowa o pracę była faktycznie wykonywana. Wątpliwości organu w tym zakresie budził fakt, że do obowiązków odwołującego należały m.in. prace administracyjno-biurowe związane z zamawianiem towaru, tym bardziej więc dziwi fakt, że odwołujący nie podpisywał żadnych dokumentów.

Ponadto organ rentowy zwrócił uwagę na fakt, że odwołujący powoływał się na nagranie z kamer video, które miało potwierdzać, że odwołujący świadczył pracę na rzecz płatnika składek, ale dowód ten nie został dostarczony w toku postępowania wyjaśniającego. Nadto organ dodał, że odwołujący współpracował wcześniej z J. W. (1) w charakterze trenera i nagranie na kamerze video może nie być wystarczające dla potwierdzenia wykonywania przez niego pracy, gdyż nagrania mogą być efektem współpracy obu odwołujących a nie wykonywania pracy. Dodano też, że świadek D. J. (1) potwierdziła jedynie fakt świadczenia przez odwołującego pracy, ale nie potrafiła sprecyzować w jakim charakterze odwołujący pracował.

Podkreślono przy tym, że wątpliwości budzi wysokość wynagrodzenia ustalonego dla odwołującego, które było dość wysokie w porównaniu z innymi pracownikami, a nadto mogło budzić wątpliwości z uwagi na kondycję finansową firmy w chwili zatrudnienia odwołującego. Zatem porównanie wynagrodzenia M. K. (1) do wynagrodzenia innego pracownika firmy, uzasadnia uznanie umówionego przez strony wynagrodzenia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego i nacechowane zamiarem wyłudzenia świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Organ rentowy stwierdził, że w rzeczywistości zamiarem stron umowy nie było rzeczywiste świadczenie pracy, lecz zapewnienie odwołującemu prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Organ rentowy podkreślił, że w związku z niezdolnością odwołującego J. W. (2) nie zatrudniła już innego pracownika na jego miejsce. W tej sytuacji zawartą w dniu 01.09.2014r. umowę o pracę w ocenie organu rentowego uznać należy za umowę pozorną w rozumieniu przepisu art. 83 § 1 k.c. i stwierdził, że odwołujący nie podlega obowiązkowo w/w ubezpieczeniom jako pracownik u płatnika składek P.H.U. (...).

Odwołanie od decyzji złożyła J. W. (1), zaskarżając ją w całości i zarzucając jej błąd w ustaleniach faktycznych polegający na niezasadnym i niezgodnym z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przyjęciu, że M. K. (1) faktycznie nie wykonywał pracy na rzecz PHU (...). Mając na uwadze powyższe wniosła o zmianę decyzji i przyznanie prawa objęcia pracowniczym ubezpieczeniem społecznym od dnia 01.09.2014 r. W uzasadnieniu odwołania J. W. (1) podniosła, że z ustaleniami organu, a tym samym z decyzją nie można się zgodzić, gdyż M. K. (1) faktycznie świadczył pracę. Wskazała, że potrzeba zatrudniania pracownika wyniknęła z tego, że poprzedni zatrudniony na tym stanowisku pracownik uległ wypadkowi. Dodała też, że praca M. K. (1) nie wiązała się z podpisywaniem dokumentów, gdyż polegała na zamawianiu towarów na portalu wygenerowanym przez sieć.. Natomiast odnośnie wysokości ustalonego odwołująca podała, że jego wysokość była uzasadniona zakresem obowiązków M. K. (1), jego doświadczeniem i zajmowanym stanowiskiem.

Odwołanie od decyzji złożył też M. K. (1), który także zarzucił decyzji błąd w ustaleniach faktycznych polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, że umowa o pracę zawarta przez odwołującego była umową pozorną. Mając na uwadze powyższe odwołujący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonej decyzji i zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. W uzasadnieniu odwołania podał, że decyzja nie jest trafna, a tym samym ustalenia organu rentowego są całkowicie niezgodne ze stanem faktycznym niniejszej sprawy. Nie można bowiem przyjmować pozorności oświadczenia woli, gdy pracownik – tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie – podjął i wykonywał pracę, a pracodawca świadczenie to przyjmował. Odwołujący dodał, że zgłoszenie go do ubezpieczeń społecznych nastąpiło przed upływem ustawowego terminu wynoszącego 7 dni, a nadto odwołujący spełnił inne szczegółowo wyliczone obowiązki konieczne do podjęcia zatrudnienia. Dodała też, że praca M. K. (1) nie wiązała się z podpisywaniem dokumentów, gdyż polegała na zamawianiu towarów na portalu wygenerowanym przez sieć Ż.. Natomiast odnośnie wysokości ustalonego odwołująca podała, że jego wysokość była uzasadniona zakresem obowiązków M. K. (1), jego doświadczeniem i zajmowanym stanowiskiem. Na końcu wskazał, że jego praca nie wiązała się z podpisywaniem dokumentów, gdyż polegała na zamawianiu towarów na portalu wygenerowanym przez sieć Ż.. Natomiast odnośnie wysokości ustalonego odwołująca podał, że jego wysokość była uzasadniona zakresem obowiązków, jego doświadczeniem i zajmowanym stanowiskiem. W ocenie odwołującego powyższe okoliczności skutkują koniecznością przyjęcia, że rzeczywistym zamiarem stron stosunku pracy było wywołanie skutków prawnych związanych z jego nawiązaniem, a nie tylko – jak to błędnie ustalił organ rentowy – uzyskaniem świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania oraz zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji i podkreślając, że w ocenie organu rentowego zebrany materiał dowodowy i okoliczności zatrudnienia odwołującego i jednoznacznie wskazują, że umowa o pracę została zawarta wyłącznie w celu uzyskania przez odwołującego uprawnień do świadczeń z ubezpieczenia społecznego.

Sąd Okręgowy us talił i zważył, co następuje :

J. W. (1) pozostawała w związku z A. K. (2), z tego związku urodziło się troje dzieci: M. K. (2) (ur. (...), J. K. (ur. (...))i A. K. (3) (ur. (...)) Do urodzenia ostatniego dziecka odwołująca zamieszkiwała z A. K. (1), prowadziła z nim wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie opiekowali się dziećmi. Po urodzeniu syna A. między odwołująca a jej partnerem wystąpiły nieporozumienia, nie zamieszkują już razem, a A. K. (1) jest zobowiązany do płacenia alimentów na rzecz małoletnich dzieci.

J. W. (1) do września 2013 roku pracowała w firmie ubezpieczeniowej, a następnie została zarejestrowana jako osoba bezrobotna i pobierała zasiłek dla bezrobotnych. Od dnia 01 sierpnia 2014 r. zgłosiła rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie sprzedaży detalicznej w niewyspecjalizowanych sklepach z przewagą żywności, napojów i wyrobów tytoniowych, pod nazwą PHU (...).

Wcześniej, w lipcu 2014 roku, odwołująca podpisała umowę z firmą (...). Umowa ta dotyczyła szkolenia, które odwołująca miała odbyć w związku z otwarciem i prowadzeniem sklepu (...) w K.. Szkolenie to przeprowadzał odwołujący M. K. (1), który jest bratem A. K. (1). M. K. (1) w tym czasie sam prowadził trzy sklepy w K. należące do sieci Ż. i miał z tą firmą podpisaną umowę uprawniającą do przeprowadzania szkoleń nowych pracowników i przedsiębiorców, którzy decydowali się na prowadzenie sklepu (...).

Odwołująca rozpoczęła odbywanie szkolenia na początku lipca 2014 roku. Początkowo pracowała przez tydzień w sklepie trenera M. K. (1), a następnie odbyła 2 tygodniowe szkolenie w K., a jego zakończeniu wróciła do sklepu trenera M. K. (1), gdzie odbywał się ostatni etap szkolenia polegający na ugruntowaniu wiedzy. Po skończonym kursie M. K. (1) wystawił odwołującej J. W. (1) zaświadczenie o odbyciu szkolenia co było równoznaczne z potwierdzeniem posiadania przez nią wiedzy i umiejętności w zakresie samodzielnego prowadzenia sklepu (...) Następnie w dniu 01.08.2014r. odwołująca zawarła umowę agencyjną z siecią Ż., a od dnia 4 sierpnia 2014 roku otworzyła sklep w lokalu, którego najemcą jest sieć Ż., położonym w K., przy ul. (...). Sklep ten jest czynny w godzinach od 6:00 rano do 23:00.

W dniu 04.08.2014 r. odwołująca zatrudniła w sklepie (...) (byłego partnera i ojca jej dzieci), na stanowisku kierownika sklepu na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy. W umowie ustalono wynagrodzenie w wysokości 5.500 zł. W tym czasie A. K. (1) był też zatrudniony w szkole na stanowisku nauczyciela (...) w pełnym wymiarze czasu pracy. W dniu 9 sierpnia 2014 roku A. K. (1), przy wyładowywaniu towaru do sklepu uległ wypadkowi, w wyniku czego stał się niezdolny do pracy i przebywał na zwolnieniu lekarskim, a następnie pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Od dnia 9 sierpnia 2014 roku odwołująca prowadziła sklep samodzielnie.

W dniu 01.09.2014r. została zawarta umowa o pracę pomiędzy P.H.U. (...) a M. K. (1) na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku kierownika sklepu z wynagrodzeniem w kwocie 6.000 zł brutto miesięcznie. Tego samego dnia M. K. (1) przeszedł szkolenie wstępne BHP i otrzymał pisemny zakres obowiązków z którego wynika, że miał zajmować się zamawianiem i przyjmowaniem towaru, pracą administracyjno-biurową, dbaniem o ogólny wygląd sklepu i obsługą klienta. Ponadto odwołujący otrzymał informację o warunkach zatrudnienia z której wynika, że zostaje zatrudniony w podstawowym systemie czasu pracy, dobową normą czasu pracy wynosi 8 godzin, a tygodniowa 40 godzin. Wskazano też, że w przypadku wyjść służbowych lub prywatnych pracownik ma obowiązek dokonać wpisu w zeszycie wyjść i uzyskać zgody bezpośredniego przełożonego. Przy zawieraniu umowy M. K. (1) przedłożył zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza medycyny pracy z dnia 26.08.2014r. potwierdzające, że jest on zdolny do pracy na stanowisku kierownik sklepu.

W tym czasie J. W. (1) w ramach prowadzonej działalności gospodarczej nie osiągała jeszcze żadnych dochodów. W początkowych okresach prowadzenia sklepu sieć Ż. dopłacała przedsiębiorcy około 3.000 zł miesięcznie w celu pokrycia kosztów prowadzenia działalności gospodarczej.

Od dnia 14 września 2014 r. J. W. (1) zatrudniła D. J. (1) na podstawie umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony, w wymiarze czasu pracy na 1/2 etatu, na stanowisku kasjer sprzedawca z wynagrodzeniem w kwocie 840 zł miesięcznie. Następnie od 1 października 2014 roku odwołująca zatrudniała też K. J. (1) – na stanowisku kasjera-sprzedawcy w wymiarze czasu pracy 1/2 etatu.

Odwołujący M. K. (1), ur. (...)r. posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne. Doświadczenie zawodowe zdobywał pracując w firmie (...) w L. Bank i następnie S. Bank, a ponadto w ramach własnej działalności gospodarczej od lutego 2013 roku prowadził sklepy sieci (...). Początkowo odwołujący prowadził jeden sklep, a następnie dwa sklepy, a w spornym okresie prowadził jednocześnie trzy sklepy z tej sieci. Ponadto odwołujący miał zawartą umowę cywilną z firmą (...) w ramach której dokonywał przeszkoleń osób, które zamierzały rozpocząć działalność gospodarczą w zakresie prowadzenia sklepu (...).

Odwołujący od 2014 roku leczył się u lekarzy ortopedów – ortopedy traumatologa M. G. oraz ortopedy W. W. - w związku z dolegliwościami bólowymi barku lewego – zespół ciaśni podbarkowej lewej. W tym okresie odwołujący był leczony zachowawczo - farmakologicznie w związku z dolegliwościami bólowymi. Z tego powodu w okresie od 17.04.2014r. do 17.07.2014r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Istniejące w niego dolegliwości bólowe barku lewego, nie stanowiły przeciwwskazania do pracy od dnia 01.09.2014r.

Po podpisaniu umowy o pracę odwołujący w rzeczywistości nie wykonywał pracy w charakterze kierownika sklepu. Odwołujący miał świadczyć pracę w wymiarze 8 godzin dziennie, a zgodnie z umową miejscem wykonywania pracy miał być sklep (...) przy ul. (...) w K.. W okresie, gdy odwołujący miał świadczyć pracę w sklepie odwołującej zatrudnione były osoby : D. J. (1) i K. J. (1). Pracownicy te zostały poinformowane, że odwołujący jest zatrudniony na stanowisku kierownika sklepu i widywały go w sklepie w trakcie swoich zmian, jednak zdarzało się to rzadko, raz, dwa razy w tygodniu. W czasie, gdy przychodził do sklepu to przebywał na zapleczu razem z J. W. (1), siedział przy komputerze, zamawiał towar. Nie sprawował żadnego bezpośredniego nadzoru nad pracownikami sklepu, nie wydawał im poleceń, . Wszystkie pracownicze sprawy D. J. (1) i K. J. (2) załatwiała bezpośrednio z J. W. (1), to ona ustalała im grafik zmian, rozliczała godziny pracy, wypłacała wynagrodzenie, udzielała urlopów, dni wolnych. Czasem M. K. (1), gdy był w sklepie to dopytywał się jaki towar zamówić, komentował wygląd regału promocyjnego. Wszystkie pozostałe polecenia były im wydawane przez właścicielkę J. W. (1). Ponadto odwołujący w trakcie zatrudnienia

nie podpisał się też pod żadnymi dokumentami i nie miał pieczętki imiennej. W czasie formalnego zatrudnienia odwołujący nie sporządził żadnych dokumentów.

W związku z zawarciem umowy o pracę odwołujący został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od dnia 01.09.2014 r. z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę z podstawą wymiaru składki w kwocie 6.000 zł.

Od dnia 29.10.2014 r. odwołujący stał się niezdolny do pracy z powodu choroby i do dnia 30.11.2014 r. zostało mu wypłacone wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy finansowane ze środków pracodawcy. Następnie od dnia 01.12.2014 r. wystąpił o wypłatę zasiłku chorobowego z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W dniu 11 czerwca 2015 roku M. K. (1) przeszedł operację – artroskopię barku lewego, a następnie został skierowany na zabiegi fizjoterapeutyczne z związku z odczuwanym bólem.

Po przejściu odwołującego na zwolnienie lekarskie J. W. (1) nie zatrudnił nowego pracownika na jego miejsce.

W związku z upływem krótkiego okresu czasu od zatrudnienia odwołującego do złożenia roszczenia o wypłatę zasiłku chorobowego organ rentowy wszczął postępowanie wyjaśniające w celu ustalenia czy między stronami faktycznie został nawiązany stosunek pracy, czy też zgłoszenie do ubezpieczeń społecznych zostało dokonane jedynie w celu umożliwienia uzyskania świadczeń finansowanych z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

W wyniku przeprowadzonego postępowania organ rentowy wydał w dniu 30 stycznia 2015 roku decyzję nr (...) mocą której stwierdził, że M. K. (1) jako pracownik płatnika składek P.H.U. (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu za okres od 1 września 2014r.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach ZUS oraz zgromadzonych w toku postępowania, w tym dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia odwołującego (k.25, k.54, k.69, k.72, k.153, k.162-166), akt osobowych odwołującego, akt osobowych pracowników sklepu (...). (...), aktów urodzenia dzieci (k.162), na podstawie zeznań świadków: D. J. (1) (k.32v-33) i K. J. (1) (k.154-155) oraz na podstawie opinii i opinii uzupełniającej biegłego lekarza ortopedy S. F. (k.98-99, k.118-119), częściowo na podstawie zeznań odwołujących, a także na podstawie treści zeznań odwołującej J. W. (1) złożonych w sprawie sygn. akt IV P 53/15 toczącej się przed Sądem Rejonowym w Koninie z powództwa W. P. i A. B. przeciwko M. K. (1) o odszkodowanie.

Wartość dowodowa dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu, nie była również kwestionowana przez strony. Same dokumenty poświadczające zawarcie umowy o pracę składek nie mogły być jednakże decydujący dla uznania, że odwołujący faktycznie świadczył pracę.

Sąd nie miał żadnych powodów aby odmówić wiary zeznaniom świadków D. J. (1) oraz K. J. (2) uznając, że są one szczere i logiczne, a ponadto wzajemnie się uzupełniają. Obie pracownice przyznały, że widywały w sklepie prowadzonym przez J. W. (1) odwołującego, wiedziały też, że został zatrudniony w charakterze kierownika sklepu jednak przebywał tam rzadko (raz , dwa razy w tygodniu) , czasem chwilę, czasem godzinę, półtorej. Nigdy jednak nie było tak by przebywał tam dłużej . Ponadto z zeznań tych świadków trudno wysnuć wnioski, aby odwołujący podejmował wobec nich jakiegokolwiek czynności, które wskazywałyby na to, że rzeczywiście pełni funkcję tego kierownika bowiem obie pracownice wskazały, że wszystkie sprawy pracownicze uzgadniały z właścicielką sklepu i to do niej zwracały się też z wszelkimi prośbami. To właścicielka ustalała im czas pracy danego dnia i to ona wypłacała im wynagrodzenia. Należy zwrócić uwagę, że fakt, iż odwołujący przychodził do sklepu, kilka razy w tygodniu, na kilka godzin i w tym czasie siedział na zapleczu przy komputerze nie może jednoznacznie wskazywać na to, że wykonywał pracę. Nie przemawia za tym też fakt, że będąc w sklepie zwracał uwagę na to jak wygląda regał reklamowy. Nie można tracić z pola widzenia faktu, że odwołujący był wcześniej trenerem J. W. (1), a co więcej był bratem jej byłego partnera i ojca jej dzieci. Wobec faktu przebywania w sklepie mógł wynikać z tego, że odwołujący po prostu pomagał J. W. (1) w początkowym etapie prowadzenia sklepu i robił to z uwagi na łączącą ich w/w relację.

Niezależnie od powyższego należy też podkreślić, że dla wywołania na zewnątrz przeświadczenia co do zawarcia umowy o pracę strony umowy dokonywały zapewne czynności faktycznych pozorujących realizację takiej umowy stąd

też np. zainteresowany przychodził do sklepu, zwracał się do zatrudnionych sprzedawczyń aby ustawiły inaczej towar na regale, ale poza tym nie wykonywał wobec nich żadnych czynności kierowniczych.

W ocenie Sądu zeznania świadka A. K. (1) nie zasługiwały na uwzględnienie, gdyż były sprzeczne z dokonanyymi przez Sąd ustaleniami dotyczącymi łączącej go relacji z odwołującą J. W. (1). Świadek bowiem wskazał, że odwołującą przedstawił mu brat M. K. (1) tymczasem po przeprowadzeniu dowodu z dokumentów z akt. Sprawy, która toczyła się przed Sądem Rejonowym w Koninie sygn. akt IV P 53/15, w której J. W. (1) występowała w charakterze świadka Sąd powziął informację, że świadek i J. W. (1) pozostawali ze sobą w związku, a z tego związku mają troje dzieci. W tej sytuacji Sąd uznał zeznania świadka za niewiarygodne bowiem świadek zataił istotną dla oceny jego zeznań okoliczność a ponadto ze względu na bliskie relacje łączące go zarówno z odwołującą jak i M. K. (1) jest zainteresowany wynikiem sprawy. Ponadto zeznania tego świadka pozostają w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadków J. i C.-J. z których wynika, że odwołujący nie był codziennie w pracy oraz nie sprawował nad nimi żadnego nadzoru. Z uwagi na powyższe Sąd uznał, że zeznania świadka – jako osoby poniekąd zainteresowanej – z uwagi na relację łączącą świadka z J. W. (1) i z odwołującym M. K. (1), zmierzają jedynie do uprawdopodobnienia relacji podanej przez odwołujących.

Sąd nie dał wiary zeznaniom odwołującego M. K. (1) oraz odwołującej J. W. (1) co do tego, że zawarta od 01.09.2014r. umowa o pracę była wykonywana zgodnie z jej treścią. Sąd miał na uwadze fakt, że strony umowy są zainteresowane korzystnym wynikiem niniejszego postępowania, stąd istotnym było, aby treść ich zeznań była zgodna z niebudzącymi wątpliwościami pozostałymi dowodami. W tym kontekście należy zauważyć, że zeznania dotyczące wykonywania pracy przez odwołującego nie mają odzwierciedlenia w rzeczowym materiale dowodowym. Nie zostały przedstawione dowody, które potwierdzałyby to, że w okresie formalnego zatrudnienia odwołujący fatycznie realizował powierzone mu obowiązki. Takiego dowodu nie mogą stanowić jedynie twierdzenia odwołujących oraz świadka A. K. (1), który także jest zainteresowany wynikiem postępowania. Jak już wyżej wspomniano przeczą temu zeznania pozostałych pracowników, które wyraźnie wskazały, że odwołujący przychodził nieregularnie do sklepu, siedział na zapleczu przy komputerze i czasami zwrócił im uwagę na wygląd regału reklamowego, w rzeczywistości zarządzaniem i kierowaniem pracą w sklepie zajmowała się J. W. (1). Ponadto brak jest jakichkolwiek dokumentów, które potwierdziłyby fakt świadczenia przez odwołującego pracy w charakterze kierownika. Podkreślić przy tym należy, że stanowisko na którym został zatrudniony odwołujący było stanowiskiem samodzielnym, na którym zazwyczaj podejmowane są decyzje dotyczące istotnych spraw dotyczących prowadzonej działalności handlowej oraz zatrudnionych tam osób i brak jakichkolwiek dokumentów świadczących o podejmowaniu tego typu decyzji, brak pieczętki imiennej dla kierownika musi budzić wątpliwości co do rzeczywistego wykonywania pracy w tym charakterze. Nawet jeżeli większość danych była wprowadzana do specjalnego programu informatycznego i odbywało się to drogą elektroniczną, to trudno dać wiarę, że odwołujący jako kierownik sklepu przez 2 miesiące pracy nie podpisał żadnej faktury VAT, żadnego dokumentu potwierdzającego odbiór towaru itd. Na tę okoliczność jakichkolwiek rzeczowych dowód.

Również przesłuchiwani w sprawie świadkowie D. J. i K. J. nie potwierdziły by odwołujący w sposób ciągły i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał obowiązki jakie można przypisać do stanowiska kierownika sklepu. Okazjonalne pojawianie się w sklepie (...), wykonywanie jakiś czynności przy komputerze nie jest jeszcze wystarczające do przyjęcia, że odwołujący świadczył umówioną pracę.

W świetle zeznań stron wątpliwości Sądu budzi również wyżej wspomniany fakt, że zarówno M. K. (1) jak i J. W. (1) zataili przed Sądem fakt, że się znali wcześniej, a co więcej, że pozostawali ze sobą w relacji rodzinnej. Co prawda M. K. (1) (na rozprawie w dniu 13.10.2016r. – vide – k.168v) tłumaczył ten fakt tym, że nie znał wcześniej J. W. (1), gdyż jego rodzina nie akceptował związku brata z odwołującą i nie utrzymywał żadnych kontaktów zarówno z bratem jak i z odwołującą jednak w okolicznościach przedmiotowej sprawy oraz z ustaleń dokonanych w sprawie, która toczyła się przed Sądem Rejonowym w Koninie sygn. akt IV P 53/15 wynika, że takie relacje pomiędzy stronami istniały. Biorąc pod uwagę, że związek pomiędzy odwołującą a bratem M. K. (1) był długoletni, mają oni z tego związku troje dzieci, a ponadto zamieszkiwali w pobliskich miejscowościach i prowadzili ten sam rodzaj działalności to twierdzenia o braku jakichkolwiek relacji pomiędzy stronami kłóci się z doświadczeniem życiowym. Z kolei wcześniejsze zeznania odwołującego złożone przed Sądem w dniu 21 lipca 2015 roku (vide – k.47v-48) pozostają w całkowitej sprzeczności

z jego twierdzeniami w dniu 13 października 2016r. Odwołujący bowiem wskazał, że to on zaproponował J. W. (1) zatrudnienie jego brata, gdyż chciał mu pomóc znaleźć pracę. Skoro więc bracia nie utrzymywali żadnego kontaktu trudno dać wiarę twierdzeniom odwołującego o tym, że nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów. Nie sposób więc uznać za wiarygodne twierdzeń odwołujących, że wcześniej się nie znali i nie utrzymywali ze sobą żadnych kontaktów. W ocenie Sądu odwołujący próbowali zataić ten fakt przed Sądem celowo, aby nie wzbudzać jakichkolwiek podejrzeń co do okoliczności zatrudnienia odwołującego.

Ponadto wątpliwości Sądu budzi celowość zatrudnienia odwołującego, w sytuacji kiedy pracodawca po przejściu pracownika na długotrwałe zwolnienie chorobowe nie zatrudnił na jego miejsce żadnej innej osoby, a jego obowiązki przejęła sama pracodawca także nasuwa wątpliwości. Co prawda odwołujący tłumaczył to tym, że odwołująca nie radziła sobie sama w pracy i chciał jej pomóc najpierw proponując zatrudnienia swojego brata, a następnie sam podejmując tę pracę. Tłumaczenia te w ocenie Sądu też nie zasługują na wiarę, tym bardziej, że odwołująca ukończyła stosowny kurs, który uprawniał ją do samodzielnego prowadzenia sklepu. Trudno też uznać, że samodzielne prowadzenie sklepu mogło być aż tak skomplikowane, skoro odwołującej początkowo miał pomagać A. K. (1), który sam w tym zakresie nie posiadał żadnej wiedzy, gdyż nie przeszedł żadnego szkolenia, a pracował jako nauczyciel w-f, a więc nie miał specjalnych kwalifikacji w tym zakresie. Należy też podkreślić, że zarówno w okresie od 9 sierpnia 2014 roku do 31 sierpnia 2014 roku oraz od 29 października 2014 r. odwołująca samodzielnie prowadził sklep, zamawiała towar oraz obsługiwała program informatyczny i wykonuje te czynności nadal, a więc nie jest to aż tak trudne aby nie mogła tego samodzielnie czynić.

Dodatkowo wysokość przyznanego wynagrodzenia odwołującemu M. K. (1) nie jest w ocenie Sądu uzasadniona. Trudno bowiem przyjąć za przekonywujące argumenty dotyczące skomplikowanego charakteru pracy zwłaszcza w sytuacji, gdy po „odejściu” pracownika na zwolnienie chorobowe po okresie zaledwie 1,5 miesiąca obowiązki te zaczęła wykonywać sama płatnik składek. Ponadto sytuacja finansowa firmy w tamtym czasie nie uzasadniała zatrudnienia pracownika na z tak wysokim wynagrodzeniem, gdyż odwołująca nie osiągała jeszcze żadnych dochodów, a nie było też pewności, że w przyszłości takie dochody wystąpią. Sąd natomiast nie dał wiary twierdzeniom odwołującej, że na wynagrodzenie pracownika przeznaczala swoje oszczędności i pieniądze uzyskane ze sprzedaży mieszkania, gdyż jest to po prostu sprzeczne z jakimikolwiek zasadami logicznego postępowania i z zasadami doświadczenia życiowego, szczególnie jeśli uwzględni się fakt, że odwołująca ma na utrzymaniu 3 dzieci, a ich ojciec zalega z płacaniem alimentów.

Analizując treść zeznań odwołującego należy też zauważyć, że odwołujący w czasie zatrudniania u J. W. (1) prowadził też trzy swoje sklepy w sieci Ż. i trudno dać wiarę, że skoro tyle czasu poświęcał J. W. (1) to odbywało się to bez jakichkolwiek przeszkód w prowadzeniu własnej działalności gospodarczej. Nawet jeżeli odwołujący mógł w tym zakresie liczyć na pomoc żony to w ocenie Sądu nie można uznać za wiarygodne jego twierdzeń, że w tym czasie poświęcał się właściwie pracy u odwołującej.

Wreszcie należy też zwrócić uwagę na dolegliwości ortopedyczne z powodu których odwołujący leczył się od 2014 roku. Sąd oczywiście nie kwestionuje w tym zakresie opinii biegłego lekarza ortopedy, z której wynika, że w dniu 01.09.2014r. był zdolny do wykonywania pracy na stanowisku kierownika sklepu, ale należy też pamiętać, że odwołujący leczył się dość długo z powodu tych dolegliwości, co więcej od 17 kwietnia 2014r. do 17 lipca 2014 r. z tego powodu przebywał na zwolnieniu lekarskim, a ponadto liczył się z koniecznością dalszego leczenia, w tym leczenia operacyjnego. Zgłoszenie odwołującego do ubezpieczeń społecznych od tak wysokiej podstawy wymiaru miało więc na celu uzyskanie wyższych świadczeń z tytułu choroby niż te jakie mógł uzyskać z tytułu ubezpieczenia osoby prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą.

Z powodu tych wszystkich właśnie okoliczności Sąd nie dał wiary zeznaniom odwołującego M. K. (1) oraz odwołującej J. W. (1), gdyż są one niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego, nielogiczne, a nadto nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym.

Sąd nie miał też żadnych powodów aby kwestionować wartość dowodową podstawie opinii i opinii uzupełniającej biegłego lekarza ortopedy S. F., z której wynika, że w dniu 1 września 2014 roku odwołujący był zdolny do wykonywania pracy na stanowisku kierownika sklepu, ale jak już wyżej wspomniano niezależnie od wniosków opinii należy pamiętać, że pewne dolegliwości bólowe barku występowały w tym okresie u odwołującego i mógł on przypuszczać, że proces leczenia w jego przypadku nie jest jeszcze zakończony.

Zgodnie z treścią **art. 6 ust. 1 pkt 1** ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2016.963- .t.j.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają m. in. osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Zgodnie z treścią **art. 11 ust. 1** powołanej ustawy osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 1, a więc m.in. pracownicy, podlegają także obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu. Natomiast osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają także obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu - **art. 12 ust. 1**.

Definicja pracownika zawarta została w **art. 8 ust. 1** ustawy, w którym za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Jeśli jednak pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11 - dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany jako osoba współpracująca – art. 8 ust. 2.

Ponadto w świetle ust. 2a za pracownika, w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie było ustalenie czy odwołujący w spornym okresie był pracownikiem i czy z tego tytułu podlegał obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Nie ulega wątpliwości, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest organem upoważnionym do oceny ważności umowy o pracę, która stanowi podstawę ubezpieczenia. W świetle bowiem przepisu **art. 68 ust. 1 pkt 1** ustawy „systemowej” do zakresu działania Zakładu należy między innymi realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych.

Zawarcie umowy o pracę, jej skuteczność i ważność oceniać należy zgodnie z przepisami kodeksu pracy. W myśl przepisu **art. 22 KP** przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, a pracodawca zobowiązuje się do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Oczywiście jest, że zawarcie umowy o pracę w celu wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy odpowiada prawu pracy (por. art. 22 k.p.), a naturalnym - całkowicie zgodnym z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego - jest dążenie stron umowy o pracę do tego, ażeby pracownik z tytułu pracowniczego statusu uzyskiwał przewidziane w prawie o ubezpieczeniach społecznych prawa i świadczenia. Są to, można powiedzieć, elementarne i niebudzące żadnych wątpliwości relacje między stosunkami pracy i stosunkami ubezpieczenia społecznego. Sam jednak fakt złożenia przez strony oświadczeń zawierających formalne elementy określone w art. 22 KP nie oznacza jednak, że taka umowa jest ważna.

Do cech pojęciowych pracy stanowiącej przedmiot zobowiązania pracownika w ramach stosunku pracy należy osobiste i odpłatne jej wykonywanie w warunkach podporządkowania. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury, stosunek ubezpieczeniowy jest następczy wobec stosunku pracy i powstaje tylko wówczas, gdy stosunek pracy jest realizowany.

W judykaturze utrwalony jest pogląd, że w sytuacji, gdy stosunek pracy nie powstał bądź też nie jest realizowany, wówczas nie powstaje stosunek ubezpieczeniowy, nawet jeśli jest odprowadzana składka na ubezpieczenie społeczne (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia z dnia 17 stycznia 2006 r. III AUa 433/2005, Wspólnota 2007/25/51).

Podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ile legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2005 r. o sygn. akt II UK 43/05, OSNAPiUS rok 2006/15 - 16/251).

Zasadnicze znaczenie dla wyjaśnienia istoty sporu miało ustalenie, czy odwołujący M. K. (1) rzeczywiście świadczył pracę na rzecz J. W. (1) zgodnie z warunkami zawartej umowy o pracę.

Zgodnie z zasadami procesu cywilnego, ciężar gromadzenia materiału procesowego spoczywa na stronach (art. 232, art. 3 k.p.c., art. 6 k.c.). Jego istota sprowadza się do ryzyka poniesienia przez stronę ujemnych konsekwencji braku wywiązania się z powinności przedstawienia dowodów. Skutkiem braku wykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem. W sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych to zainteresowany świadczeniem ma wykazać fakty uzasadniające jego prawo.

W ocenie Sądu ubezpieczony oraz płatnik składek, wbrew ogólnej regule dowodowej, nie wykazali, by rzeczywiście M. K. (1) świadczył pracę na rzecz J. W. (1) w charakterze pracownika na stanowisku kierownika sklepu. Strony nie przedstawiły żadnego materialnego dowodu na potwierdzenie wykonywania przez odwołującego powierzonych mu czynności. Fakt, że odwołujący okazjonalnie pojawiał się w sklepie (...), siedział na zapleczu i pisał na komputerze nie świadczy o tym, że wykonywał pracę spełniającą wymogi określone w kodeksie pracy i zgodną z zawartą umową. W szczególności zauważyć należy, że osoby które w tym samym czasie były zatrudnione w sklepie odwołującej nie potwierdziły by M. K. (1) stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę na stanowisku kierownika sklepu, a więc by odwołujący nimi kierował, zarządzał pracą w sklepie, wydawał polecenia zgodnie z treścią umowy o pracę. Wręcz nie potrafiły wskazać w jakim charakterze odwołujący miał być zatrudniony i czym dokładnie miał się zajmować. Ponadto nie przedstawiono żadnych dokumentów na potwierdzenie wykonywania przez odwołującego obowiązków pracowniczych. Dowody w postaci umowy o pracę jak również inne dokumenty zgromadzone w aktach osobowych odwołującego są jedynie przejawem formalnego zadośćuczynienia obowiązkowi J. W. (1) jako pracodawcy, natomiast nie przesądzają o tym, że M. K. (1) faktycznie wykonywał powierzoną mu pracę. Zdaniem Sądu nie sposób przyjąć by w firmie istniała rzeczywista potrzeba zatrudnienia pracownika na stanowisku kierownika sklepu, skoro po przejściu na zwolnienie lekarskie M. K. (1), to pracodawca przejęła te obowiązki. Sąd nie uznał też za prawdziwe twierdzeń, że J. W. (1) nie radziła sobie samodzielnie z prowadzeniem sklepu, gdyż jak pokazał materiał dowodowy radziła sobie samodzielnie przez większość sierpnia 2014 roku i od listopada 2014 roku. Nadto przez pierwszy tydzień sierpnia 2014 roku na stanowisku kierownika sklepu był zatrudniony A. K. (1), który nie posiadał żadnego doświadczenia w tym zakresie, ani tym bardziej wiedzy, gdyż nie przeszedł żadnego szkolenia tak jak odwołująca. W tej sytuacji zatrudnienie odwołującego nie było uzasadnione i uznać je należy za nieracjonalne. Z racjonalnego punktu widzenia niepożądane jest bowiem kreowanie stosunku pracy, w którym obowiązki pracownicze nie mogą i nie będą mogły być wykonywane. Racjonalny pracodawca powinien unikać niekorzystnych skutków będących następstwem nawiązania stosunku pracy (z punktu widzenia "możliwości" i "celowości" zatrudnienia). Należy również zauważyć, że brak jest materialnych dowodów pozwalających ustalić jaki był rezultat pracy którą miał wykonywać odwołujący. Dodatkowo wskazać należy, że sytuacja finansowa firmy nie pozwalała na zatrudnienie pracownika z tak wysokim dochodem, gdyż sklep w tamtym okresie nie osiągał dochodów.

Ponadto należy też wspomnieć, że materiał dowody nie potwierdził też istotnego elementu koniecznego dla uznania istnienia stosunku pracy pomiędzy stronami postępowania – a więc wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy – zgodnie z treścią art. 22§1 k.p. Sam odwołujący M. K. (1) wywodził, że J. W. (1) nie mogła go nadzorować bo nie posiadała wystarczającej wiedzy do prowadzenia sklepu, („ jak więc uczeń szkoły podstawowej może nadzorować dyrektora tej szkoły”). W tej sytuacji nie sposób przyjąć by w okolicznościach przedmiotowej sprawy istniała możliwość wykonywania pracy przez odwołującego pod kierownictwem pracodawcy co dodatkowo wskazuje,

że nie był to stosunek pracowniczy . Natomiast strony łączyła więź towarzyska, po części rodzinna i odwołujący po prostu pomagał J. W. (1) w prowadzeniu sklepu, ale nie świadczył dla niej pracy w warunkach zatrudnienia.

W ocenie Sądu w stanie faktycznym sprawy, zawarcie umowy o pracę i zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego nie spowodowało powstania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, bowiem z okoliczności sprawy wynika, że praca nie była świadczona w ramach stosunku pracy, zaś ustalone warunki nie odpowiadały zatrudnieniu, ale zostały uzgodnione w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z chorobą.

Reasumując, w niniejszej sprawie nie doszło do objęcia ubezpieczonego pracowniczym ubezpieczeniem społecznym, bowiem zgłoszenie do ubezpieczenia dotyczyło osoby, która w rzeczywistości nie świadczyła pracy w tym charakterze, a więc nie pozostawała w stosunku pracy. Przepis art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych stanowi o ubezpieczeniu emerytalnym i rentowym pracowników, a więc osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę, pozostających w stosunku pracy, a nie tych, które jedynie podpisały umowę o pracę. Dokument w postaci umowy o pracę nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy, faktycznie złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie. Chociaż przepisy kodeksu pracy wskazują, że niezbędnym, ale jednocześnie wystarczającym warunkiem do zawarcia umowy o pracę, są zgodnie oświadczenia woli pracownika i pracodawcy, to nie jest możliwe w wyniku tylko tej czynności prawnej nabycie prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Domniemanie powstania stosunku pracy, niezależnie od tego, czy pracownik do pracy przystąpił, obala bowiem twierdzenie, że pomimo zawarcia umowy nie nastąpiło zatrudnienie pracownika i że zgłoszenie do ubezpieczenia z tej przyczyny miało charakter fikcyjny.

W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd zgodnie z którym jeżeli strony umowy o pracę nie zamierzają wywołać skutku prawnego w postaci nawiązania stosunku pracy, a ich oświadczenia uzewnętrznione umową o pracę zmierzają wyłącznie do wywołania skutku w sferze ubezpieczenia społecznego, to taka umowa jako pozorna jest nieważna (art. 83 § 1 k.c.).

Pozorność stanowi wadę oświadczenia woli polegającą na niezgodności między aktem woli a jej przejawem na zewnątrz, przy czym strony zgodne są co do tego, aby wspomniane oświadczenie woli nie wywołało skutków prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2000 r. II UKN 744/99, OSNAPiUS 2002/8/194). Dla zaistnienia pozornej czynności prawnej konieczne są trzy elementy: złożenie oświadczenia woli tylko dla pozorów, złożenie oświadczenia woli drugiej stronie i zgoda adresata takiego oświadczenia na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba oświadczająca wolę w każdym wypadku nie chce, aby powstały skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem, a w takiej sytuacji w ogóle nie dochodzi do złożenia oświadczeń woli, a tym samym do nawiązania stosunku pracy, a raczej stworzenia fikcji jego nawiązania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 r., II UKN 32/96, OSNAPiUS 1997/15/275 i z dnia 23 marca 1999 r. II UKN 536/98, OSNAPiUS 2000/10/403). Analizując zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie sposób jest przyjąć, że celem i zamiarem stron, które podpisały sporną umowę o pracę, było jej faktyczne wykonywanie. Brak jest w przedmiotowej sprawie konkretnych okoliczności mogących świadczyć o tym, że M. K. (1) faktycznie miał świadczyć pracę w wyznaczonym do tego miejscu i pod kierownictwem pracodawcy oraz tego by po stronie pracodawcy istniała realna potrzeba zatrudnienia takiego pracownika i przyjmowania od niego świadczonej pracy.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd , na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie ubezpieczonego i orzekł jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc w związku z § 11 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).

SSO Elżbieta Majewska